

Tęczybuna przyjaciół i przeciwników

Martwa propaganda entuzjazmu

Trzeba sobie raz na zawsze powiedzieć, że entuzjazm w społeczeństwie jest do wywołania bardzo trudny. Nie dlatego, że społeczeństwo jest „suche”, „zimne” czy „obojętne”. Społeczeństwo jako olbrzymie zbiorowisko bardzo różnych jednostek jest do poruszenia trudne dlatego, iż ruszyć je może tylko coś takiego, co dla wszystkich było zupełnie zrozumiałe i w równym stopniu poruszające. Powiada się, że Warszawa jest zimna. A przecież czterdzieści tysięcy ludzi na meczu piłki nożnej z drużyną niemiecką dosłownie szalało w ciągu półtora godziny... Dlaczego? Bo wszyscy rozumieli, o co w danej chwili chodzi, i wszyscy chcieli, aby polska drużyna wygrała. To już wystarczyło.

Piłka nożna może poruszyć czterdzieści tysięcy entuzjastów. Po to, aby poruszyć miliony trzeba mieć obiekt nieco już szerszy niż rozmiarów niż ambicja sportowa. Obiekt ten zmienia się zresztą niesłychanie w zależności od stopnia nasylenia społeczeństwa w jego potrzebach najbardziej podstawowych. Gdyby powiedzmy, rząd francuski w tej chwili operował hasłem „chleba i pracy dla wszystkich”, nie mógłby wzbudzić żadnego entuzjazmu. Chleb już Francuzi mają, a chociaż pewna ich garść pracy przejściowo nie ma, za mało jest to jeszcze dla poruszenia uczuć całego narodu francuskiego, narodu posiadacza. Ale hasło „chleba i pracy dla wszystkich”, rzucane tylko jako hasło — jest za słabe i dla innych, mniej szczęśliwych krajów. Trzeba zrobić coś, aby ten chleb i ta praca istotnie były. Roboty publiczne w skali z konieczności ograniczonej mogą zapobiec rozruchom bezrobotnych. Ale entuzjazmu nie stworzą. Roboty publiczne dają dniówki — ale nie dają nadziei. Nadziei na to, że dniówki te będą trwały i, co ważniejsze, że człowiek, pracujący przy tych robotach, ma jakąś isierkę nadziei jakiegoś, choćby najbardziej odległego, ustabilizowania swojej przyszłości na jakimś wyższym poziomie. Entuzjazm żołnierzy napoleońskich opierał się — mówi nam legenda — na buławie marszałkowskiej w każdym tornistrze. Entuzjazm człowieka najcięższej, najcięższej pracy, opierał się musi chociażby na posiadaniu jednej własnej izby, jednego obiadu dziennie i całej koszu dla siebie, żony i dzieci. To już będzie widmo pewnego awansu społecznego dla człowieka, który nie posiada nic. To już może dać zarodek — entuzjazmu, entuzjazmu dla czegoś, co ten awans doń przybliży.

Obok „entuzjazmu” pojawił się w naszych dyskusjach również i „mit społeczny”. Że niby musi istnieć coś takiego dla podtrzymania ducha w narodzie. Nie jest zrozumiałe, dlaczego właściwie w Polsce ma to być „mit”?... Bo — ostatecznie — we Francji (pozwólmy sobie znów na porównanie) można operować już w tej chwili hasłami najczystszej socjalizmu bez obawy wpadnięcia w przesadę. Jeszcze kilka posunięć — a socjalizacja środków produkcji może stać się faktem dokonanym. W Polsce chwilowo nie potrzeba nawet mówić o socjalizacji fabryk. Wystarczy chwilowo zlikwidowanie bezrobocia. Albowiem tak się składa, że zlikwidowanie go — a mówimy, rzecz prosta, nie tylko o statystycznym bezrobociu rejestrowanym — musi pociągnąć za sobą tego rodzaju przemiany strukturalne w naszym gospodarstwie, które starczą za program integralnego socjalizmu na co najmniej całe pokolenie. My właśnie jesteśmy w tym położeniu, że zagadnienia Struktury gospodarczej przybierają aspekt rewolucyjny i rewolucjonizujący — same przez się. Bez żadnej treści rewolucyjnej w teorii czy programie. Już Włochy musiały do wielkich reform społecznych i gospodarczych faszyzm dodać nimb ekspansji włoskiej na morze Śródziemne, nimb wielkiej wojny kolonialnej i zamorskich podbojów. My chwilowo możemy być skromniejsi. U nas entuzjazm wywołany być może o wiele „spokojniejszymi” środkami.

Albowiem w naszym najbliższym przekonaniu oba te niebezpieczeństwa można (i należy) rozwiązać razem. Więcej jeszcze — rozwiązywanie problemu niebezpieczeństwa zewnętrznego rozwiązuje automatycznie niejako problem niebezpieczeństwa wewnętrznego. Wejście na drogę radykalnych zmian strukturalnych w gospodarstwie polskim pociąga za sobą z konieczności zagadnienie zmian ustrojowych, politycznych i społecznych, a przez to wytwarza ten nastrój, tę atmosferę życia narodowego, w której musi rozwinąć się stopniowo niebezpieczeństwo „apatii społecznej”, jak nazwalibyśmy w niedoskonałym zresztą skrócie zagadnienie wietrzenia sił duchowych Narodu. Powtarzamy „motto” naszych wywodów: podniosłe nastroje entuzjastyczne wśród mas powstają tylko wówczas, kiedy masy te stoją w obliczu prawdziwie wielkich przemian dających nadzieję radykalnego polepszenia bytu tych mas.

To jest droga — i jedyna droga — stworzenia w Polsce nastrojów masowego entuzjazmu podobnych do tych, którymi tak zachwycają się poniekąd z naszych turystów politycznych. Po to, aby osiągnąć zewnętrzny wyraz nastrojów narodowych, trzeba przejść

wewnętrzne przemiany, które nastroje te tworzą. Propaganda entuzjazmu — nawet przez najbardziej zdolnych ludzi i w oparciu o wszystkie techniczne udoskonalenia — pozostanie zawsze martwą i bez rezultatów.

(Gospodarka Narodowa Nr. 18) Jan Zadora „Entuzjazm”.

Sesja Ligi Narodów Rząd polski nie zamierza proponować obecnie reformy instytucji genewskiej

GENEWA, 18. 9. (PAT). Minister Beck po przybyciu do Genewy przesłał na ręce sekretarza generalnego Ligi Narodów pismo, w którym zawiadamia, że rząd polski nie zamierza obecnie składać propozycji w sprawie reformy Ligi Narodów, wychodząc z założenia, że byłoby to przedwczesne. Zdaniem rządu polskiego, zagadnienia wykładni lub stosowania paktu Ligi Narodów mogłyby być dyskutowane jedynie w atmosferze politycznej, wolnej od ciężkich trosk chwili obecnej.

GENEWA, 19. 9. Wczoraj o g. 17-ej rozpoczęło się pierwsze pułne posiedzenie 93-ej sesji Rady Ligi Narodów pod przewodnictwem delegata Chili, Rivas Vicuña.

Na wstępie sekretarz general-

A B C sportowe

Zbytek łaski Jędrzejowska dopiero na 7-mym miejscu?

Prezes Francuskiej Federacji Tenisowej Gillou znany teoretyk tenisowy, ogłosił klasyfikacyjną listę najlepszych tenisistów i tenisistek świata. Nas specjalnie

interesuje klasyfikacja pań, bowiem wśród najlepszych tenisistek świata znajduje się nazwisko Jędrzejowskiej, a mianowicie na siódmym miejscu. Przed

Jędrzejowską znajdują się następujące nazwiska: 1) Jacobs (U. S. A.), 2) Sperling - Krahwinkel (Dania), 3) Marble (U. S. A.), 4) Mathieu (Francja), 5. Round, 6. Stammers (Anglia), 7. Jędrzejowska, 8. Fabyan (U. S. A.), 9. Lizana (Chili), 10. Horn (Niemcy). W r. z. Jędrzejowska była na 10-ym miejscu, obecnie jest na 7-ym, nie mniej jednak klasyfikacja ta krzywdzi ją. Mathieu, która jest na 4-ym miejscu, dwukrotnie uległa mistrzyni Polski. Poza tym Jędrzejowska pokonała raz nawet Jacobs.

Wśród panów pierwsze miejsce zajmuje Perry (Anglia), a młody Polak amerykański Parker - Pajkowski jest ósmy.

Dwuletnia dyskwalifikacja

Sekretarz ŁTSG, Hage, otrzymał 2-letnią dyskwalifikację od zarządu Łódzkiego Okr. Zw. Piłki Nożnej, za wprowadzenie w błąd łódzkich władz piłkarskich przy żądaniu zwrotu zarobków dla graczy ŁTSG.



Walka o województwo Bydgoszcz chce odebrać prawa Toruniowi

BYDGOSZCZ, 17. 9. Bydgoszcz, oddawna walczą o przeniesienie władz wojewódzkich z Torunia do swego grodu. Miasto dotąd należało do województwa poznańskiego zabiega jednak oddawna o włączenie do województwa pomorskiego, aby odegrać w nim rolę stolicy. Dotychczas energiczne zabiegi Bydgoszczy nie odniosły skutku, Bydgoszczanie mimo to się nie zniechęcili. Obecnie „Dziennik

Bydgoski” ogłasza wielką ankietę p. t. „Dlaczego Bydgoszcz winna być stolicą Pomorza” i argumenty czytelników obszernie ma uwzględnić na swych łamach. Jedno jest pewne: położenie Bydgoszczy nie daje jej przewagi nad grodem Kopernika, za to Bydgoszcz powołuje się na inną przewagę: jest miastem znacznie większym od Torunia.

Dwaj nieletni złodzieje skradli trzy tysiące złotych

15-letniego gońca firmy „K. E. M.” posłano do P. K. O., celem zrealizowania czeku na 3.000 zł. Chłopiec więcej nie wrócił do biura, a w domu nie znaleziono go. Okazało się, że uciekł. Tak samo w tajemniczy sposób przepadł jego kolega, 12-letni Edward Cwikliński. Poszukiwania obu chłopców długi czas nie dawały rezultatu.

Aresztowała obu policja łowicka, gdy urządzali eskapady rowerami szos. Okazało się, że chłopcy po kradzieży przez Małkę 3.000 zł. uciekli od babki Cwiklińskiej, Wróblowej, w Bolimowie i tam beztrasko spędzili czas na pojaństwach, zapraszając na libacje starszych od siebie chłopaków, którzy wiedli prym.

Małek zeznał, że pomysł kradzieży pieniędzy przyszedł mu do głowy podczas długiego oczekiwania w kolejce przed kasą. Początkowo projektował wyjazd do Abisynii, ale wskutek ukończenia działań wojennych, zaniechał tego zamiaru i postanowił zabawić się z kolegą na prowincji, odgrywając rolę syna bogatych rodziców.

Obaj chłopcy stanęli przed sądem, Małek za kradzież, a 12-letni Cwikliński za korzystanie ze skradzionych pieniędzy i udzielenie schronienia złodziejom. Celem zbadania popytałności nieletniego Cwiklińskiego go sąd wezwał lekarza psychiatrę, dr. Batawie.

Gen. Sosnkowski prezesem Ligi M. i K.?

W najbliższym czasie ma być powołany nowy prezes zarządu głównego Ligi morskiej i kolonialnej na miejsce opróżnione przez ś. p. gen. Orlicz-Dreszera. W kołach zbliżonych do tej instytucji kursuje pogłoska, że nowym prezesem Ligi morskiej i kolonialnej zostanie inspektor armii, generał dywizji Kazimierz Sosnkowski, od dawna żywo interesujący się zagadnieniami morskimi.

Sanacyjny diabeł i komunistyczny belzebub

W społeczeństwach europejskich coraz bardziej następuje różniczkowanie na tych, co chcą budować nowy ład, oparty na zasadach narodowych, a na tych, co się oglądają na wzory komunistyczne. Zwolennicy starego porządku przechodzą coraz bardziej do lamusa.

Ten proces odbywa się również w Polsce, odbywa się niemal we wszystkich obozach politycznych, odbywa się również w stronnictwie ludowym. Wyrazem wzrostu poczucia narodowego i ostrego przeciwstawienia się moskiew-

Pełna tabela loterii na str. 7-ej

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ” musi być uważany za równoległy do FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ: każdy kto składa ofiarę na obronę morską dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej.”

(Z odwołaniem, złożonego w dniu 29. VI. 1936 przez gen. dyw. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOM, w imieniu Prezesa Rady Ministrów).

Drugi etap

Wielkich zawodów lotniczych

W środę rozpoczyna się konkurs juniorów

Dotychczas nie ustalono ostatecznych wyników lotniczego konkursu seniorów, który się odbył w okresie od 14 do 18 b. m. Powodem zwłoki jest nienadanie wszystkich dokumentów komisji sportowej z lotnisk, na których odbywały się lądowania w czasie lotu okrężnego.

Dnia 24 b. m. rozpoczynają się bardzo interesujące zawody lotnicze dla juniorów. Wezmą w nich udział 23 samoloty, pilotowane przez najmłodszych polskich pilotów. Skład załóg jest następujący: z Krakowa na samolotach „RWD 8” polecą J. Dec i M. Józefczyk, T. Tyrła i S. Berdek oraz L. Kuławski i A. Senderek; z Poznania na samolocie „RWD 5” polecą W. Wiśniewski i Z. Dąbrosz, na samolocie „RWD 8” leci kłobeca załoga: Wanda Modlibowska i Maria Hrynakowska z Warszawy na „RWD 8” polecą S. Kozłowski i B. Kojan, R. Aleksandrowicz i K. Jabs, na „RWD 5” S. Piątkowski i J. Lewczak oraz K. Kamocki i R. Nagórski; z Łodzi na „RWD 5” leci J. Browski i H. Świderek; z Białej Podlaskiej na „RWD 8” S. Hanechyd i Z. Jabłoński, Z.

Przeorski i H. Siedlecki oraz J. Grom i F. Lipski; z Katowic na „RWD 8” leci J. Gawron i W. Gawlica oraz na „RWD 5” S. Murkowski i S. Buszyński; z Wilna na „RWD 8” leci A. Pimonow i C. Biedwiłło, oraz W. Kurec i R. Narutowicz; ze Lwowa na „RWD 8” leci B. Baranowski i B. Łopatiuk, R. Zwoliński i K. Twardowski, Z. Zabski i B. Solak oraz z Gdańska na „RWD 8” S. Prauschild i W. Leja oraz S. Danielewicz i W. Frąckowiak oraz na „RWD 5” S. Petrusiewicz i E. Jereczek.

Jak widzimy, w konkursie juniorów, podobnie jak w zawodach seniorów, udział biorą samoloty wyłącznie typu „RWD”. Tym razem jednak leci 17 „RWD 8” i 6 „RWD 5”.

Uroczyste otwarcie konkursu odbędzie się w środę, dnia 23 b. m., w obecności min. komunikacji, płk. Ulricha. W ramach zawodów odbędą się liczne próby, mianowicie 4-dniowy lot okrężny oraz próba lądowania, orientacji i zabezpieczenia samolotów na noc pod gołym niebem.

Będą to pierwsze tego rodzaju

zawody dla młodych pilotów, którzy nie tak dawno ukończyli szkoły lotnicze. Zawody te uważać na leży za egzamin sprawności lotniczej naszego młodego narybku.

Ohydna zbrodnia awanturników Przewód sądowy wyjaśni jej okoliczności

W domu przy ul. Czerniakowskiej 209 mieszkał z rodzicami Józef Sobociński, który powrócił ze szpitala Jana Bożego po trzyletniej kuracji na oddziale dla umysłowo-chorych. Według opinii sąsiadów, był to człowiek cichy i spokojny, unikający wszelkich zwad. W sąsiednim mieszkaniu zamieszkiwali dwaj młodzi ludzie: Józef Mazur i Stanisław Namiot, którzy zaczęli ustawicznie bić i nęgać Sobocińskiego, nie dając mu przejść spokojnie.

Krytycznego dnia, 27 maja, wszczęli oni, jak zwykle, z biahego powodu kłótnię z Sobocińskim i jego matką we wspólnej sieni. W pewnym momencie Namiot zamierzył się na Sobocińskiego i

zaczął go bić młotkiem po głowie, a Mazur ugodził go silnie nożem w klatkę piersiową, przebijając żebro i serce. Sobociński w chwilę później zmarł.

W śledztwie i na wczorajszej rozprawie obaj mordercy tłumaczyli się działaniem w obronie własnej, przy czym Mazur twierdził, jakoby Sobociński goił go z nożem po podwórzu, a Namiot podtrzymywał nawet wersję, że denat w sprzeczce zaczął go dusić.

Na rozprawę wezwano 14 świadków ze stron obu, na stole sądziowskim rozłożono ubranie, które w chwili śmierci miał na sobie Sobociński. Obronę wnoszą adw. Jan Szczerbiński.

Pręgierz

„Robotnik” tłumaczy przekonywująco, dla czego zjazdy partyjne hitlerowców odbywają się akurat w Norymberdze. Posłuchajmy:

Jeden z niemieckich pisarzy na emigracji dowodził, że hitlerowcy czują sentyment do tego miasta, w którego murach kryje się muzeum średniowiecznych narzędzi tortur.

W tym muzeum narzędzi tortur można ujrzeć miecz katowski, który przechodził w dziedzictwie w trzech rodzinach katowskich i którym ścięto z górą 800 głów. Tu można też zo-

baczyć pręgierz, który do roku 1842 zdobył rynek norymberski i który cierpliwie czeka, kiedy „odrodzone” narodo - „socjalistyczne” Niemcy znów, z zachowaniem wszelkich honorów, ustawią go na publiczny plac.

Organ „Frontu ludowego” ma pretensje by uważano go za organ poważny. Ze taki jednak popiera walki ze znieprawdzonego hitleryzmem — warto by redaktora „Robotnika” postawić pod owym pręgierzem... na publicznym placu w Norymberdze.

Zapisy koni na dziś

Gon. 1. Dyst. 1.600 m., nagr. 1.400 zł. Tamiza, Flaga, Cagliostro, Impas III, Harpa i Kimur.

Gon. 2. Dyst. 2.100 m., nagr. 2.000 zł. Narew, Dynów, Jantoś, Herakles, Latona, May Wong, Baszibuzuk.

Gon. 3. Dyst. 1.100 m., nagr. 1.800 zł. Grog, Cylicja, Prokne, Alger, Krynica, Tesknota, Hamlet II i Navy Cut.

Gon. 4. Dyst. 2.200 m., nagroda rzeki Wisły 15.000 zł. Orgia, Nalewka, Ariana, Tototte, Napaś, Hawerla, Lawina.

Gon. 5. Dyst. 1.200 m., nagr. 25.000 zł. Piano, Marap, Pommery Jon, Loyal, Lulu, Noceur, Nektar.

Gon. 6. Dyst. 1.600 m., nagr. 1.800 zł. Odyssea, Donetta, Jarosław, Favoritas, Orawa II, Pami, Orania, Tęczyn.

Gon. 7. Dyst. 2.100 m., nagr. 1.600 zł. Honfleur, La Strega, Giovanni, Rodin, Łysa Góra, Baczyn, Pirandello, Tęczyn, Bibus.

NASZE TYPY:

1. Harpa, Flaga.
2. Narew, Latona.
3. Prokne, Navy Cut.
4. Napaś, Hawerla.
5. Loyal, Piano, Nektar.
6. Donetta, Orania, Pami.
7. Pirandello, Bibus, Łysa Góra.